

Kobieta przeprasza za zniszczenie mężczyzny

8 grudnia 2019

To jest apel kobiety uduchowionej, świadomej i dojrzałej emocjonalnie do innych kobiet, do otwarcia ich serc, do wykształcenia w sobie wrażliwości dla mężczyzn, której dziś BARDZO BRAKUJE w tym feministycznym, ginocentrycznym świecie. W świecie nastawionym na walkę kobiet z mężczyznami, na patrzenie przez kobiety na mężczyzn z wyższością, bez empatii, z roszczeniowością, na patrzenie na nich z brakiem szacunku i co za tym idzie na brak innych, pozytywnych postaw, czy uczuć, jak miłości. Takie postępowanie nie doprowadza do niczego dobrego, a tym samym społeczeństwo jest nieszczęśliwe, ale i niechcące często mieć wiele ze sobą wspólnego i co za tym idzie jest podzielone.

Jeśli przeczytacie ten apel pomyślcie (i odpowiedzcie w ankiecie) jaki procent wszystkich kobiet potrafi żyć zgodnie z nim, ile go rozumie, ile ma pokory, empatii i dojrzałości? Ile by się pod nim podpisało i umiało w ten sposób się wypowiedzieć – całkowicie szczerze, wprost, w oczy mężczyzny? Ile kobiet potrafi porzucić egocentryzm i otworzyć zakamarki swojego serca, by zrozumieć mężczyznę i być wrażliwą na jego potrzeby, na jego uczucia, na jego troski, na to czym się stał – często przez nią samą, przez inną kobietę, przez tworzenie systemu, w którym jest nikim, stłamszony, pozbawiony miłości i akceptacji, od którego się surowo wymaga, a nierzadko nie wytrzymuje cierpienia i kończy się to tragicznie.

Bez przesyłania innym tego apelu nie zbudujemy prawdziwej miłości, ładu, porządku i nie skończy się cierpienie. Tego potrzebuje wielu mężczyzn, ale też inne kobiety, które chcą kochać mężczyzn i chcą dobrze z nimi żyć. Chcą, by mężczyźni rośli w wartość i mogli odblokować swój potencjał, zablokowany przez ciężkie przeżycia. Przeżycia na które nie zasłużyli.

Często spowodowane przez kobiety. Kobiety uznające się za lepszy byt, byt, który w niczym uważa nigdy nie zawinił, który nawet jak był do bólu złym, nie potrafi się do tego przyznać i tego odpracować.

Mężczyźni bez kobiet nie mogą istnieć, tak jak kobiety bez mężczyzn. Nie narodzi się nowe życie bez miłości obu. Bez wprowadzania w życie zachowań z apelu zostanie tylko klęska, którą spowodujemy sami.

Treść przesłania

Kochany mężczyzno, dziś pragnę Cię przeprosić.

Już tyle razy przepraszałeś za to, co razem przeszliśmy. Wiem, że pokazywałam Ci i mówiłam, że wszystko co najgorsze jest Twoją winą, że, nie widziałem winy w sobie i niewiele widziałam do poprawy w sobie. Przepraszam, że Cię zdradziłam, skrytykowałam i opuściłam. Teraz pora na mnie, na mój rachunek sumienia...

Mężczyzno zmuszany do wzięcia odpowiedzialności za bezradną, słabą kobietę, który uwierzyłeś, że jej szczęście i jej życie zależy od Ciebie i nie wytrzymałeś tego niemożliwego do udźwignięcia ciężaru – wybac mi proszę, że oczekiwano od Ciebie niemożliwego. Nie dziwię się, że zamykałeś swoje serce na miłość, która była uzależnieniem. Przepraszam, wybac mi proszę, że to co miało Cię karmić i sycić, stało się dla Ciebie obciążeniem i zamknęło Twoje serce na miłość.

Przepraszam, że mimo bycia ze mną, czułeś się samotny w tłumie. Przepraszam, że nie było mnie z Tobą i przy Tobie, kiedy mnie najbardziej potrzebowałeś. Właśnie wtedy. Nie widziałam i nie chciałam widzieć, że potrzebujesz pomocy i mnie, dobrej wersji mnie, której realnie nie było.

Mężczyzno tłamszony przez kobietę w imię miłości, mężczyzno ze stłamszoną przez kobietę męskością – z podświadomego lęku

przed Twoim pięknym, dzikim, nieokiełznaniem i wolnością, wybac mi proszę za KASTROWANIE Ciebie, umniejszanie Ciebie słowem, gestem, działaniem, manipulacją... i odbieraniem Ci Twojej mocy. Nie dziwię się, że zamykałeś swoje serce na miłość, która była poniżeniem. Przepraszam, wybac mi, proszę, że byłam taką matką, babką, siostrą, partnerką.

Mężczyzno bezradnie próbujący oddać się kobiecie o zamkniętym sercu, która nie była w stanie go przyjąć; mężczyzno uciekający się do różnych, często agresywnych środków w swojej bezradności i pustce, która nigdy nie zaznała bezwarunkowej miłości; mężczyzno przedwcześnie umierający po pustym życiu z zamkniętą kobietą, która nie rodzi życia lecz niesie śmierć – Przepraszam, wybac mi proszę moje zamknięcie na miłość, to, że byłam suchą studnią, która nie mogła Cię napoić i przy której umierałeś z pragnienia.

Mężczyzno, któremu wmawiano, że wrażliwość nie jest męska i w którym tłamszono emocjonalnie jego największe piękno. Nie dziwię się, że zamknąłeś swoje serce na miłość, która była tłamszeniem i brakiem szacunku do Twojego serca. Przepraszam, wybac mi proszę, że byłam taką matką, siostrą, partnerką.

Mężczyzno głęboko zrozpaczony, nie posiadający celu i kierunku, który napatrzyłeś się na cierpienie swojej matki i uwierzyłeś, że mężczyzna może zadać kobiecie tylko ból... Wiem, że nie chciałeś już tego powtarzać, więc popadłeś w nałóg, zamknąłeś się lub zatraciłeś siebie, nie widząc dla siebie możliwości życia w miłości. Wybac mi, proszę, zamknięcie mojego serca. Przepraszam, wybac mi proszę, mój brak odpowiedzialności za swoje własne szczęście i przerzucanie odpowiedzialności za własny ból i cierpienie na Ciebie, Mężczyznę.

Mężczyzno szukający spełnienia w seksie, którym próbujesz zapełnić swoją pustkę wewnętrzną, często nieświadomym przekonaniu, że ta bliskość, której tak naprawdę głęboko pragniesz, jest niemożliwa do osiągnięcia, ponieważ ja, jako

kobieta nie umiałam docenić Twojej chęci budowania bliskości szydząc z tego, szydząc z odkrycia wrażliwości, którą nazwałam słabością – nie dziwię się, że zamknąłeś swoje serce na miłość, która była moim niespełnieniem i nienasyceniem. Przepraszam, wybacz mi proszę, że moje zamknięte serce oczekiwało, że jako pierwszy dasz mi coś, czym sama jestem, a czego nie rozpoznałam.

Mężczyzno zmuszany do konkutowania z kobietą, która nie potrafi przyjąć Twoich darów i dobrych cech, lecz z nimi rywalizuje, wybacz mi proszę, że widziałam w Tobie wroga, lub obiekt dzięki któremu mogłam poczuć się lepiej z moimi kompleksami. Wybacz mi proszę moje stwardniałe serce.

Mężczyzno żyjący obok kobiety, która nie potrafi lub nie chce przyjmować. Nie dziwię się, że zamykasz swoje serce z braku przepływu miłości. Przepraszam, wybacz mi proszę moje zamknięcie na Ciebie i własną kobiecość. Mężczyzno znoszący niekontrolowane kobiece emocje w imię kobiecego wyrażania się, a czasem z nieświadomej zemsty za doznane krzywdy – nie dziwię się, że zamknąłeś swoje serce na miłość, która była agresją w Twoim kierunku, odzwierciedleniem zimna. Wybacz mi, proszę.

Mężczyzno znoszący emocjonalną zemstę kobiety za prawdziwe, lub domniemane wieki upokorzeń – przepraszam, wybacz mi proszę. Tutaj nie ma winnych. Wiem, że w niczym nie zawiniłeś i że również cierpiełeś. Mężczyzno znoszący kobiecą manipulację, żądania, oczekiwania, warunki w imię zapewnienia sobie przez nią określonych rezultatów lub poczucia bezpieczeństwa – nie dziwię się, że zamknąłeś swoje serce na miłość, która była manipulacją. Przepraszam, wybacz mi proszę.

Mężczyzno, dziękuję za Ciebie. Składam Tobie głębokie uhonorowanie. Dziś czuję wielką miłość do Ciebie, która daje Ci przestrzeń na to, byś był jaki jesteś.

Dziś JESTEM CIEBIE CIEKAWA i chcę Cię poznać. Dziś otwieram się i dążę do tego, by przyjąć Cię sercu pełnym czystej

miłości. Dziś z otwartym sercem wychodzę Ci naprzeciw i chcę zobaczyć, kim naprawdę jesteś, nie oceniam. Widzę w Tobie człowieka, nie maszynę, nie człowieka z filmów, gazet.

Mężczyzno, dziś dziękuję Ci z miłością za wspólną drogę, jaką razem przeszliśmy i chcemy przechodzić, i za którą NIE JESTEŚ odpowiedzialny SAM. Mężczyzno, biorę dziś pełną odpowiedzialność za swoje szczęście i za swój ból, uzdrawiam Cię miłością i napełniam się Duchem, otwieram swoje serce na miłość – dla dobra nas wszystkich.

Mężczyzno, partnerze, bracie, ojczy, dziadku, synu... kłaniam się z miłością Twojemu sercu, kłaniam się Twojej męskości, która jest bardzo różna, często zniszczona i dziś mówię Ci: przychodzę do Ciebie, bo w końcu nauczyłam się kochać.

Autorstwo: Divha Shivya

Słowa wstępu: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net